



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Wolność w "Mowach..." Wincentego Skrzetuskiego

Author: Wojciech Organiściak

Citation style: Organiściak Wojciech. (2008). Wolność w "Mowach..." Wincentego Skrzetuskiego. "Z Dziejów Prawa" (T. 1 (2008), s. 67-90).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

WOJCIECH ORGANIŚCIAK

Wolność w „Mowach...” Wincentego Skrzetuskiego

Przemiany oświeceniowe w Polsce przyniosły ogromny wzrost zainteresowania licznymi koncepcjami politycznymi, społecznymi, a także ekonomicznymi. Nie zawsze były to idee nowe. Będąca przedmiotem uwagi wolność, nurtująca wybitne umysły od czasów antycznych, również w drugiej połowie XVIII wieku stała się tematem rozważań niektórych myślicieli wieku świateł. Warto odnotować, że idea wolności w Rzeczypospolitej szlacheckiej stała się w ostatnim czasie przedmiotem dociekań nauk historycznych. Widać to przede wszystkim z analizy piśmiennictwa odnoszącego się do XVI i XVII stulecia¹. Zupełnie niedawno ukazała się także świetna pierwsza tak obszerna polska praca

¹ M.in.: U. Augustyniak: *Wazowie i „królowie rodacy”*. Warszawa 1999; E. Borkowska-Bagieńska: *Nowożytna myśl polityczna w Polsce 1740—1780*. W: *Studia z dziejów polskiej myśli politycznej*. T. 4. *Od reformy państwa szlacheckiego do myśli o nowożytnym państwie*. Toruń 1992; J. Ekes: *Trójpodział władzy i zgoda wszystkich. Naczelne zasady „ustroju mieszanego” w staropolskiej myśli politycznej*. Siedlce 2001; J. Maciejewski: *Dylematy wolności. Zmierzch sarmatyzmu i początki Oświecenia w Polsce*. Warszawa 1994; J. Michalski: „Wolność” i „własność” chłopska w polskiej myśli reformatorskiej XVIII wieku. „Kwartalnik Historyczny” 2003, T. 110, z. 4; 2004, T. 111, z. 1; S. Ochmann-Staniszevska: *Rzeczypospolita jako „monarchia mixta” — dylematy władzy i wolności*. W: *Kultura — polityka — dyplomacja*. Red. A. Bartnicki. Warszawa 1990; H. Olszewski: *Uwagi o własności w ideologii demokracji szlacheckiej*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2004, T. 56, z. 1; A. Sucheni-Grabowska: *Obowiązki i prawa królów polskich w opiniach pisarzy odrodzenia*. W: *Między monarchią a demokracją. Studia z dziejów Polski XV—XVIII wieku*. Red. A. Sucheni-Grabowska, M. Żaryn. Warszawa 1994; E. Opaliński: *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587—1652*. Warszawa 1995; Z. Ogonoński: *Filozofia polityczna w Polsce XVII wieku i tradycje demokracji europejskiej*. Warszawa 1992.

na temat wolności w osiemnastowiecznej myśli politycznej Rzeczypospolitej szlacheckiej².

Celem niniejszego szkicu jest omówienie poglądów pijara Wincentego Skrzetuskiego, uznanego pedagoga, historyka, prawnika i pisarza politycznego doby stanisławowskiej³, jakie ten nakreślił w ogłoszonych w 1773 roku *Mowach o główniejszych materiach politycznych*. Skrzetuski przedstawił w swym dziele szeroki zakres zagadnień dotyczących życia publicznego, w tym głównie natury społecznej, moralnej, sprawy związane z nauką i nauczaniem, gospodarką oraz liczne problemy polityczne, a także najbardziej nas interesujące poglądy na idee wolności⁴.

² A. Grześkowiak-Krwawicz: „Regina libertas”. *Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*. Gdańsk 2006.

³ Bartłomiej Skrzetuski, imię zakonne Wincenty, żył w latach 1745—1791. W jego dorobku odnajdziemy kilka ciekawych prac z zakresu historii, myśli politycznej i prawa, w tym przede wszystkim najbardziej nas interesujące *Mowy o główniejszych materiach politycznych*, które dały polskiemu pijarowi pozycję uznanego pisarza politycznego, potwierdzoną i ugruntowaną po opublikowaniu w latach 1782—1784 jego *Prawa politycznego narodu polskiego*, dedykowanego Bazylemu Walickiemu. Wydanie drugie poprawione tego dzieła ukazało się w 1787 r. W 1783 r. Skrzetuski przygotował skrócony przekład dzieła Mably’ego *O prawodawstwie, czyli o pierwszych zasadach praw*. Ważne miejsce w pisarstwie Skrzetuskiego zajmowała historia. Już w 1772 r. wydał *Dzieje królestwa szwedzkiego od panowania Waldemara, to jest od roku 1250, aż do niniejszego roku według lat porządku opisane*. W 1786 r. Skrzetuski napisał, na zamówienie Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, *Historię powszechną dla szkół narodowych na klasę IV, dzieje greckie zawierającą*. Warto podkreślić, że kolejne jej wydanie ukazało się w Wilnie w 1797 r., a jak się zdaje ostatnie — szóste — w Krzemieńcu w 1819 r. Należy także wskazać, iż najprawdopodobniej w trakcie Sejmu Wielkiego Skrzetuski wspólnie z kilkoma innymi pijarami (Józefem Konstantym Bogusławskim i Franciszkiem Ksawerym Dmochowskim) pisał dla posłów stronnictwa patriotycznego glosy i mowy sejmowe. Zob.: F. B e n t k o w s k i: *Żywot i prace uczone ks. Wincentego Skrzetuskiego S.P. W: Posiedzenie publiczne Królewskiego Warszawskiego Uniwersytetu na uczczenie pamiętki zmarłych mężów odbyte dnia 14 lipca 1827 roku*. Warszawa 1827, s. 7—17; E. A l e k s a n d r o w s k a: *Skrzetuski Bartłomiej, imię zakonne Wincenty*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 38. Warszawa—Kraków 1997—1998, s. 435—437.

⁴ Należy zauważyć, iż nie można jednoznacznie ustalić daty wydania *Mów...* Skrzetuskiego. W opinii wybitnego polskiego historyka W. Konopczyńskiego, musiało to mieć miejsce tuż przed lub zaraz po rozpoczęciu obrad sejmu w 1773 r. Analiza dwóch aprobacji znajdujących się na końcu *Mów...* pozwala sądzić, iż Skrzetuski napisał je przed 2 października 1772 r., ponieważ w tym właśnie dniu wydano pierwszą zgodę na publikację *Mów o główniejszych materiach politycznych*. Późniejszą zgodę na publikację *Mów...* wydał w dniu 2 kwietnia 1773 r. profesor teologii Paulus Fischer. Warto również podkreślić, iż najprawdopodobniej był przygotowywany drugi tom *Mów...*, który jednak z niewiadomych przyczyn nie ujrzał światła dziennego i jeśli w ogóle istniał, to najprawdopodobniej zaginął. W. S k r z e t u s k i: *Mowy o główniejszych materiach politycznych*. T. 1. Warszawa 1773, s. 377; W. K o n o p c z y Ń s k i: *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku. (do Sejmu Czteroletniego)*. Warszawa 1966, s. 331 i nast. Należy wskazać, że choć *Mowy* Skrzetuskiego nie były powodem szerszego rezonansu, to król Stanisław August uhonorował ich autora medalem „Merentibus”. R. M ą c z y ń s k i: *Medale zasłużonych pijarów*. „Rocznik Warszawski” 1988, T. 20, s. 187, 188. Skrzetuski na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pozytecznych” dziękował królowi Stanisławowi Augustowi za honor, jaki go spotkał. W. S k r z e t u s k i: *Podziękowanie Najjaśniejszemu*

Mówiąc o *Mowach...*, warto przytoczyć opinię na ich temat Władysława Konopczyńskiego, który tak pisał: „[...] ogłosił ks. Wincenty Skrzetuski, pijar, historyk i prawnik, książkę, która gdyby nosiła markę czynnego polityka, a nawet gdyby wyszła anonimowo, zaniepokoiłaby ówczesnych panów sytuacji. Że jednak ogłosił ją pedagog ze zgromadzenia, które już miało ustaloną opinię naprawiaczy, skoro autor umiał pomieszać wskazania praktyczne z wywodami akademickimi, więc hałasu o te *Mowy* nie było”⁵.

Spośród 24 mów, jakie odnajdujemy w dziele Skrzetuskiego, kilka traktuje o problemach związanych z państwem i prawem, idea wolności zaś jest jedną z ważniejszych poruszanych w nich kwestii. Do najważniejszych należą mowa *O zachowaniu praw*, w której odnajdujemy przede wszystkim rozważania nad zagadnieniem przestrzegania prawa przedstawione na szerokim tle oświeceniowym, oraz mowa *O następstwie tronu*, podejmująca ważny problem dziedziczenia tronu w Rzeczypospolitej szlacheckiej, zaprezentowany w kontekście jednej z najważniejszych wolności szlacheckich, jaką była wolna elekcja. Mowa *O cnocie duszy wolnych rządów* to analiza różnych systemów rządów, prowadzona między innymi w aspekcie wolności politycznych. Wolność ekonomiczna, a miejscami nawet społeczna była z kolei przedmiotem rozważań Skrzetuskiego w mowach: *O rolnictwie*, *O rolnikach*, *O pożytkach z handlu*, *Przeciwko prewencji stanu szlacheckiego względem handlu*. Natomiast wolność rozumiana jako suwerenność narodów stanowi przedmiot wywodów polskiego pijara w mowach: *O nieszczęśliwościach wojny i o pożytkach pokoju*, *O równej mocy między mocarstwami europejskimi i o godziwych utrzymywaniu jej sposobach*, *O powinnościach narodów jednych ku drugim*, a traktujących o różnych aspektach zarówno stosunków między państwami, jak i prawa międzynarodowego.

Na wstępie warto zatrzymać się nad znaczeniem pojęcia wolność w dawnej myśli politycznej Rzeczypospolitej szlacheckiej. Zdaniem Anny Grześkowiak-Krwawicz, od XVI wieku do XVIII wieku polskie rozumienie wolności niewiele się zmieniło. Cały czas bowiem za jej podstawę uznawano możliwość decydowania o sobie. Wolność szlachecka w dużej mierze realizowana była przez podleganie prawom stanowionym bezpośrednio lub przez przedstawicieli. Szlachecka myśl polityczna nie zdołała przyswoić koncepcji Thomasa Hobbesa, który akcentował między innymi znaczenie silnej władzy dla przestrzegania praw i wolności obywateli. Była to jednak wolność z nadania. Natomiast polska wolność realizowana była przez niekwestionowany realny udział we władzy, stąd zapewne tak duże powodzenie antycznej koncepcji rządu mieszanego. Zresztą chociaż Rzeczpospolita szlachecka formalnie była monarchią, to niejednokrotnie przyrównywano ją do republik: przede wszystkim rzymskiej i weneckiej. Zdarzały się także porównania do Holandii,

szemu Panu za dany medal, portretem J.K. Mci ozdobiony, [...] uczynione. „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1773, T. 8, cz. 1, s. 29.

⁵ W. Konopczyński: *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku...*, s. 331 i nast.

Szwajcarii, Szwecji czy Stanów Zjednoczonych i Anglii, czego dowodem są *Mowy...* Wincentego Skrzetuskiego. Dla szlachty nie miało większego znaczenia, kto kierował państwem. Liczyła się jedynie wolność, którą u schyłku XVIII wieku zaczęto rozumieć nie tylko w sensie politycznym, ale i cywilnym⁶.

Należy zaznaczyć, iż strach przed utratą wolności na skutek absolutystycznych zapędów monarchy towarzyszył szlachcie niemal od początku istnienia I Rzeczypospolitej. Stąd też nieustannie podkreślano konieczność ochrony państwa. Pogląd ten wzmocniono po ujawnieniu się obcej ingerencji w XVIII wieku, co — jak słusznie sądzono — walnie przyczyniło się do upadku państwa i wolności. „Następcą” Leszczyńskiego i Konarskiego, który jako jeden z pierwszych akcentował, że wraz z utratą niepodległości nastąpi kres wolności w Rzeczypospolitej, został pijar Wincenty Skrzetuski. Jego *Mowy o główniejszych materiach politycznych*, pisane w okresie pierwszego rozbioru, pełne były myśli i idei nawiązujących do teorii republikańskiej. Ich autor akcentował spójność wolności i istnienia silnego, wolnego państwa⁷.

W dobie pierwszego rozbioru autor mowy *O zachowaniu praw* stawiał bardzo aktualne wówczas pytanie, które najprawdopodobniej skierowane było do ówczesnych elit politycznych Rzeczypospolitej szlacheckiej, ostrzegając jednocześnie przed jej przyszłym upadkiem: „A Rzeczpospolita, a Państwo, w którym słabe są Prawa, w którym rozwolnione te rządów najmocniejsze sprężyny, wstrząśnione te utrzymujące machinę polityczną przyciesi, ma sobie obiecywać trwałość, kwitnienie i szczęśliwość? Nie ma się, i owszem, pewnego spodziewać upadku?”⁸ Skrzetuski nie był, oczywiście, pierwszym, który przewidział upadek Rzeczypospolitej szlacheckiej, ale jego głos wobec tragedii rozbiorowej miał już inny wymiar niż wcześniejsze przestrogi. Diagnoza polskiego pijara okazała się trafna, choć trzeba podkreślić, iż część elit politycznych zrozumiała konieczność zreformowania prawa sądowego, o czym świadczą próby kodyfikacyjne doby stanisławowskiej⁹.

Należy dodać, iż z czasem zaczęto wolność rozpatrywać nie tylko w kategorii przywilejów, ale jako obywatelską powinność, szczególnie zaś wskazywano na konieczność dbania o losy państwa. Uczestniczenie we władzy było obowiązkiem, ponieważ pozwalało na urzeczywistnianie podstawowego prawa wolności republikańskiej, jakim było samostanowienie¹⁰.

⁶ A. Grzeškowiak-Krwawicz: „*Regina libertas*”..., s. 19—47; W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 34, 76, 145, 324, 336.

⁷ W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 341; Więcej zob. A. Grzeškowiak-Krwawicz: „*Regina libertas*”..., s. 24—30.

⁸ W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 356—357.

⁹ Por. A. Lityński: *Myśl humanitarna w Polsce czasów Oświecenia. Prawo karne materialne*. W: *Z dziejów sądów i prawa*. Red. A. Lityński. Katowice 1992, s. 68 i nast.

¹⁰ A. Grzeškowiak-Krwawicz: „*Regina libertas*”..., s. 19—28.

Polacy przede wszystkim akcentowali, że cnota jest filarem republiki. Przytacza się często opinie, jakie w tym zakresie prezentowali: Stanisław Konarski, Antoni Popławski, Józef Wybicki, Hugo Kollątaj czy Stanisław Staszic. Istotą ich wypowiedzi było między innymi przekonanie, że cnota wpojona obywatelom gwarantuje nie tylko brak anarchii, ale także istnienie państwa, oczywiście, wolnego. Podobne poglądy głosił Wincenty Skrzetuski, który w mowie *O cnocie dusz wolnych rządów* akcentował konieczność przeprowadzenia reform politycznych i społecznych, a także przeciwstawiał się obiegowym twierdzeniom o konieczności „poprawy” ludzi, którzy psuli idealny, zdaniem większości szlachty, mechanizm państwa stworzony przez przodków¹¹.

Autor mowy *O cnocie dusz* zawarł w niej także swe poglądy na współczesne mu systemy rządów: „Różne rządy gatunki nie tylko się od siebie co do istoty różnią, ale nadto, co do środków, które je w swojej utrzymują doskonałości. Rządu Monarchistycznego istota jest, iż panujący sam jeden podług praw fundamentalnych władze najwyższą sprawuje. Samowładca, albo raczej tyran, żadnym nie określony prawem, chcenie tylko i upodobanie swoje ma za najwyższą panowania regułą. Narody wolne bądź przez siebie, bądź przez familie, czyli osoby z łona swojego wybrane, krajem rządzą. Pod te trzy wyliczone rządy kształty podciągają się wszystkie inne”¹². Wydaje się, że podział rządów na system monarchistyczny, despotyczny i republikański Skrzetuski zaczerpnął z poglądów samego Monteskiusza¹³. Nawiązując do myśli wspomnianego wielkiego filozofa, przedstawił nieco szerszą charakterystykę poszczególnych systemów rządów, podkreślając, że w republice najważniejsza jest cnota, w monarchii honor, a w despotii — lęk. Uczony pijar uzasadniał najważniejsze tezy swej mowy, wskazując na idealistyczną nieco rolę cnoty w życiu politycznym republik i eksponując jej zasadnicze znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania demokracji. Jako niezbędny warunek istnienia demokratycznego rządu Skrzetuski wymienia umiłowanie ojczyzny i rodzimych praw¹⁴ oraz poucza i przestrzega czytelników: „Miłość tedy Ojczyzny ruguje z serc obywatelów pragnienie osobistych pożytków, uczy przekładać powszechne dobro nad szczególne, to jest wszystkie cywilne cnoty zaszczepia, które w tym jednym zamykają się. Miłość ta prowadzi do dobrych obyczajów, które znowu pomnażają tą samą Ojczyzny miłość, której swój początek są winne. Z tej to jeszcze tak istot-

¹¹ Ibidem, s. 256—258. Polski pijar w swych *Mowach...* pisał m.in.: „Wolnych rządów duszą i twierdzą jest cnota, tak dalece, że od jej utraty nierozdzielny jest wolnego stanu upadek. [...] Polityczna ta cnota do utrzymania rządu wolnego tak istotnie potrzebna, jak jest do ożywienia ciała ludzkiego potrzebna dusza, jest miłość Ojczyzny i praw Ojczyznych, która gdy się w Obywatelach wolnych jak powinna znajduje, przynosi przedziwne skutki, które Rzeczypospolitą w kwitującym zachowują stanie”. W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 34—35.

¹² W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 33.

¹³ Por. K. Monteskiusz: *O duchu praw*. Przeł. T. Boy-Żeleński. Kęty 1997, s. 18.

¹⁴ W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 34—35.

nie wolnym narodom potrzebnej cnoty rodzi się miłość równości; równość ta zakrzewia między obywatelami mierność w życiu i majątkach; mierność znowu ta tak miarkuje szczęście, korzyści, rozkoszy i samych obywatelów nadzieje, że jeden nad drugiego nic sobie więcej nie zakłada i nie przesadza się w niwczym, chyba w staraniu się o większą do służenia swojej Ojczyźnie zdatność¹⁵.

Jednym z ważniejszych środków gwarantujących utrzymanie wolności miała być, według Skrzetuskiego, dobra edukacja. Uczony pijar także w tym przypadku wzorował się na przemyśleniach Monteskiusza, a w szczególności nawiązywał do uwag tego wielkiego filozofa na temat wychowania w ustroju republikańskim: „Cnoty już te wszystkie tak znakomite, i tak ocalające wolność wmawia słodko i umacnia dobra edukacja, zwłaszcza gdy domowe rodziców przykłady nie tylko jej na przeszkodzie nie są, ale ją i owszem umacniają. Jeżeli bowiem w rodziców moc jest przelać w dzieci własne wiadomości swoje, daleko bardziej mogą w nich skłonności swoje chwalebne wpoić. Starożytni Grecy, przeświadczeni będąc, że nic nie jest użyteczniejszego, jako ażeby obywatele z młodu zaraz wdrażani byli w te cnoty, któremi stoi rząd wolny, tak przedziwnymi co do edukacji młodzieży zaszczycali się opisami. Sparta, póki się trzymała statecznie opisanego przez Likurga edukacji młodych sposobu, poty w przeciągu pięciu przeszło wieków nieskazitelność obyczajów, wolność i między greckimi miastami pierwszeństwo zachowała; wraz zaś z edukacji zaniedbaniem poszła zaszczytów pomienionych utrata¹⁶.

Jako receptę na osiągnięcie zamierzonego celu Skrzetuski wskazywał, wzorem uwag Monteskiusza w rozdziale *O zasadzie demokracji*, na to, iż „miłość ojczyzny i skutkowane przez nią cnoty obiecują nieomylną Rzeczpospolitym trwałość, tak przeciwnie ginąć wolne narody muszą, gdzie praw i ojczyzny miłość poczyna stygnąć; gdzie się chce być wolnymi nie podług praw, ale przeciwko prawom; gdy oszczędność poczytana jest jako łakomstwo; gdy się do serc obywatelów wdzięra ambicja; gdy duch prawdziwej równości jest źle tłumaczony i każdy chce się zrównać z tym, pod którego rząd przez wolne poddał się obranie; gdy edukacja równie publiczna, jak domowa jest zaniedbana; gdy zamiast co przed tym majątki prywatnych składały skarb publiczny, ten staje się własnością szczególnych osób; gdy moc Rzeczypospolitej zaczyna być przemocą niektórych, a rozwiążnością wszystkich, na koniec gdy pycha, łakomstwo, miękkość i inne występki wytepiają z serc obywatelów te cnoty, które są wolnego rządu duszą i twierdzą¹⁷.

¹⁵ Ibidem, s. 35. Podobnie K. Monteskiusz: *O duchu praw...*, s. 45—46.

¹⁶ S. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 37; K. Monteskiusz: *O duchu praw...*, s. 40.

¹⁷ S. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 38; K. Monteskiusz: *O duchu praw...*, s. 28—29: „Kiedy ta cnota zanika, ambicja wciśka się do serc zdolnych ją odczuć, a chciwość do wszystkich. Pragnienia zmieniają przedmiot; nie kocha się już tego, co się kochało. Ludzie byli wolni z prawami, chcą być wolni przeciw prawom. Każdy obywatel jest jak niewolnik zbiegły z domu pana. To, co było zasadą, zowie się surowością; co było prawidłem, zowie się spętaniem; co było szacunkiem, zowie się lękiem. Oszczędność zwie się tam chciwością, nie żądzą posiadania. Niegdyś mienie

Na poparcie przedstawianych wywodów Skrzetuski, podobnie jak Monteskiusz, odwoływał się do dalszych i bliższych przykładów z historii i podkreślał, że „wszystkie te prawdy dawną, równie jak i późniejszą, utwierdzają się historią. Anglicy wieku przeszłego po niegodziwym obejściu się z królem swoim Karolem I doświadczyli, jak jest bezsilny rząd wolny, kiedy go nie ożywia cnota”¹⁸.

Poszukując recepty na utrzymanie stabilnej władzy, Skrzetuski odwoływał się do historii Grecji, której dzieje wzorem Monteskiusza przyrównywał do czasów sobie współczesnych i wskazywał, że „politycy greccy trwałość swoich Rzeczypospolitych na samej zasadzali cnocie; terażniejsi zaś moc i całość onych przypisują rękodzielom, handlom, żegludze, bogactwom, ludności, a nawet samym zbytkom. [...] czasy i okoliczności rzeczy odmieniają się; istota zaś sama trwa zawsze; zawsze cnota zasadą wolności będzie”¹⁹.

Skrzetuski nawołuje i zachęca: „Niechajże się narody, które wolności swojej przeciwno potężnym sąsiadom obroniwszy, chwałom, męstwem i dobrym rządem przez długi czas kwitnąwszy, przyszyły potem do bezsilności i niewoli, niech się we własnych obyczajach przyjrzą, a znajdą w nich istotną takowej odmiany przyczynę utratę cnoty. Przeciwnie, które się dotąd jakożkolwiek trzymają, przypisać to powinny nie tak potędze swojej, nie tak sprawiedliwości sąsiadów na podbicie ich sobie nie lako-myh, jak nie do szczętu jeszcze zgubionej cnocie; ile przeto na orzeźwienie i ocalenie tej staraniałożyć będą, tyle sobie trwałość swojej wolności ubezpieczą”²⁰. W słowach polskiego pijara napisanych w dobie pierwszego rozbioru daje się odczuć wyraźne nawiązanie do ówczesnej sytuacji Rzeczypospolitej szlacheckiej. Nawet mało obeznany z historią Polski czytelnik może z łatwością odnaleźć w słowach Skrzetuskiego zarówno diagnozę przyczyn słabości i upadku państwa szlacheckiego, jak i propozycje zmiany tego stanu rzeczy i powstrzymania dalszego upadku Rzeczypospolitej.

Bardzo ważnym wyznacznikiem wolności w Rzeczypospolitej szlacheckiej było prawo, które — zdaniem ogółu szlachty oraz większości polskich pisarzy politycznych tamtych czasów — nie tylko gwarantowało wolność, ale ją w zasadzie tworzyło. Prawo miało stać na straży równowagi politycznej i zapewniać wolność, zatem miało chronić przed niewolą i anarchią. Podkreślano jednocześnie, iż brak wolności grozi totalnym kryzysem państwa i prowadzi do jego zniewolenia. Wśród autorów podkreślających zależność wolności od prawa był także Wincenty Skrzetuski, który w mowach *O cnocie dusz wolnych narodów* i *O zachowaniu praw* przekonywał, iż nie ma wolności bez prawa, co przypomina nie tylko rzymską paremię, ale i twierdzenia jednego z ojców oświecenia Johna Locke’a

prywatne stanowiło skarb publiczny; obecnie skarb publiczny staje się dziedzictwem prywatnym. Republika staje się łupem; siła jej jest tylko potęgą kilku obywateli, a swawolą wszystkich”.

¹⁸ S. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 38; Por. K. Monteskiusz: *O duchu praw...*, s. 28.

¹⁹ S. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 39–40; Por. K. Monteskiusz: *O duchu praw...*, s. 28.

²⁰ S. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 37, 42; K. Monteskiusz: *O duchu praw...*, s. 4, 47.

o tym, że gdzie nie ma prawa, tam nie ma wolności²¹. Skrzetuski w mowie *O zachowaniu praw* już na wstępie nawiązuje do koncepcji umowy społecznej i stawia kilka ważnych pytań: „Pogodzenie wolności człowiekowi wrodzonej z powagą rządu zdawało się być arcytrudne. Uważając bowiem pobudki, którymi ludzie z wzajemnych potrzeb w społeczność wielką sklejeni jeszcze się ściślej przez społeczności polityczne zjednoczyć chcieli, tę największą i prawie jedyną znajdziemy, ażeby majątność, życie i wolność każdego członka pod zasłoną i obroną wszystkich ubezpieczone zostawały. Jakież jest sposób przymuszenia ludzi do bronięcia wolności jednego z nich, bez uszczerbienia wolności innych? Jakże można potrzeby opatrować publicznie, bez naruszenia własności tych, których się niewoli do składania powszechnego dobra? Czyliż nie jest rzecz oczywista, że nie jest wolnym, którego wolę można przymusić? Że nie jest panem dobra swojego, gdy nim kto inszy rozrządzać może”²². Warto więc podkreślić, iż Skrzetuski wzorem Rousseau wskazał prawo jako środek utrzymania wolności i narzędzie, z pomocą którego ludzie wymierzają sprawiedliwość. Każdą próbę bezprawnego podporządkowania jednego człowieka drugiemu uczony pijar uznaje za powrót do stanu natury, gdzie posłuszeństwo nakazane jest wyłącznie koniecznością. Zatem dla Skrzetuskiego prawo było czynnikiem sprawczym oraz gwarantem zachowania przyrodzonej człowiekowi wolności²³. Wydaje się, iż Skrzetuski stał także na gruncie

²¹ W mowie *O enocie dusz wolnych rządów* pijar pisał wzorem Monteskiusza, iż „Ginać wolne narody muszą, gdzie praw i Ojczyzny miłość zaczyna stygnąć; gdzie się chce być wolnymi nie podług praw, ale przeciwko prawom”. W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 37, 345; A. Grzeskowiak - Krwawicz: „*Regina libertas*”..., s. 86—90.

²² S. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 347. W przedstawionym fragmencie mowy Skrzetuski niemal wprost nawiązuje do idei głoszonych przez Jana Jakuba Rousseau. Przemawia za tym porównanie fragmentów artykułu słynnego myśliciela zamieszczonego w V tomie *Encyklopedii z 1755 r.* pt.: *Ekonomia polityczna*, który Skrzetuski w omawianej mowie momentami cytował niemal dosłownie. Por. J.J. Rousseau: *Ekonomia polityczna*. W: *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*. Przekład i opracowanie H. Elzenberg. Kraków 1956, s. 293—294.

²³ „Trudność ta, acz się niezwykłą zdaje, rozwiązana jest dzielnością najcelniejszego ustanowienia ludzkiego, albo mocą niebieskiego natchnienia raczej, które nauczyło ludzi tu na ziemi naśladować nieodmiennie bóstwa wyroki. Jakaż niepojętą sztuką wynaleziono sposób poddania ludzi dla uczynienia ich wolnymi? użycia na stanu dóbr, rąk, a nawet życia wszystkich członków swoich, bez przymuszania i bez radzenia się onychże? wole ich krępowania przez własne onych przyzwolenie? na koniec przywożenia ich, aby karali siebie samych, gdy czynią to, czego nie chcieli? Jakim się to sposobem dzieje, że są posłuszni; choć nikt nie rozkazuje; poddani, chociaż pana nie mają; tym wolniejsi, iż w podległości zostają, która wolności każdego tę tylko odejmuje cząsteczkę, która by szkodliwa innym być mogła? Cuda wyrachowane są dziełem Praw. Prawom ludzie są winni sprawiedliwość i wolność. Ten to zbawienny głos woli wszystkich naprawia przyrodzoną równość między ludźmi. Ten głos dyktuje każdemu obywatelowi maksymy publicznego dobra; ten uczy go działać podług własnego rozsądku, przeświadczenia i nie być w przeciwieństwie z sobą samym. Ten przez rządów narodowych mówić powinien, kiedy co nakazują; jak skoro albowiem oni zechcą kogo woli swojej prywatnej, a nie prawu poddać, wychodzą z stanu cywilnego natychmiast i stawiają się w stanie natury, w którym posłuszeństwo tylko od potrzeby jest

szlacheckiej koncepcji suwerenności prawa stanowionego przez naród polityczny, który tę koncepcję traktował między innymi jako gwarancję podporządkowania króla prawu²⁴.

Pijar Wincenty Skrzetuski był też jednym z prekursorów poglądu o braku kolizji pomiędzy wolnością a dziedzicznym następstwem tronu w Rzeczypospolitej szlacheckiej²⁵. W swych mowach „wyprzedził” niemal o 20 lat gorące i długie spory, jakie toczyły się podczas obrad Sejmu Wielkiego w przedmiocie sukcesji tronu²⁶. Faktycznie był w zasadzie pierwszym publicystą, który w dobie pierwszej tragedii rozbiorowej bardzo krytycznie odniósł się do wolnych elekcji, uznając je za targowisko ambicji i prywaty możnych oraz doskonałą okazję do obcej ingerencji. Jednak i w tym okresie pojawiały się bliskie oświeceniowym ideom hasła wolności i autonomii jednostki, która — zdaniem Skrzetuskiego — winna mieć możliwość wyboru dynastii mającej dziedzicznie rządzić w Rzeczypospolitej²⁷. Należy przypomnieć, iż Skrzetuski, rozpoczynając mowę *O następstwie tronu*, której podtytuł brzmi: *Że to najzbawienniejsze jest dla Narodów pod królami będących i że może dobrze pogodzić się z wolnością*, obszernie tłumaczył czytelnikom, dlaczego opowiada się za dziedzicznym następstwem tronu²⁸.

Polski pijar akcentował, iż elekcje nie służą wolności szlacheckiej, wręcz przeciwnie — sprzyjają magnatom, dla których anarchia i nieład w państwie są środkiem do wzmocnienia własnej pozycji i zaspokajania nieograniczonych ambicji²⁹.

nakazane”. W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 348—349. Także w tym przypadku Skrzetuski niemal dosłownie cytował J.J. Rousseau: *Ekonomia...*, s. 294—295. Por. A. Grześkowiak-Krwawicz: *O recepcji idei umowy społecznej w Polsce w czasach stanisławowskich*. *Czasopismo Prawno-Historyczne* 2000, T. 52, z. 1—2, s. 118—119.

²⁴ Skrzetuski wzorem Rousseau pisał: „Żaden społeczności członek nie może wylamywać się od posłuszeństwa prawom. Ci nawet sami, którzy stróżami ich są postanowieni, najpierwszymi zachowawcami nich być powinni”. W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 352. Por. B. Baczkowski: *Jan Jakub Rousseau. Samotność i wspólnota*. Warszawa 1964, s. 551; B. Leśnodorski: *Idee polityczne Jana Jakuba Rousseau w Polsce*. W: *Wiek XIX. Prace ofiarowane Stefanowi Kieniewiczowi w 60. rocznicę urodzin*. Warszawa 1967, s. 34; A. Grześkowiak-Krwawicz: „Regina libertas”..., s. 87—89.

²⁵ W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 227 i nast.

²⁶ Szerzej zob.: Z. Zielińska: *Publicystyka pro- i antysukcesyjna w początkach Sejmu Czteroletniego*. W: *Sejm Czteroletni i jego tradycje*. Warszawa 1991; Eadem: *Republikanizm spod znaku bulawy*. Warszawa 1988; A. Grześkowiak-Krwawicz: *O formę rządu czy o rząd dusz. Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*. Warszawa 2000.

²⁷ W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 227 i nast.

²⁸ „Dziwna przeto rzecz zdawać się komu może, iż mówić za następstwem panujących zamysłałam w tym Narodzie, który swobodne inne Państwa, wolnego królów obierania prerogatywą celuje. Wszakże ja, za wewnętrznym rozumem przeświadczeniem idąc, nie mogę inaczej mówić, tylko nad blask tej prerogatywy, daleko byłaby nam użyteczniejsza, jako jest innym wolnym królestwom następność tronu”. *Ibidem*, s. 228.

²⁹ *Ibidem*. Więcej zob.: A. Grześkowiak-Krwawicz: *Czy król potrzebny jest republice? Polscy pisarze polityczni wieku XVIII o miejscu i roli monarchy w Rzeczypospolitej*. *Zarys*

Jednym z najtrudniejszych zadań, jakie czekało Skrzetuskiego, było przyjęcie takiej argumentacji, która w niczym nie uchybiłaby mocno zakorzenionemu przecież w świadomości szlachty mitowi wolności, którą między innymi utożsamiano z prawem wyboru króla. Skrzetuski dużo miejsca poświęcił walce z argumentem najczęściej spotykanym w rozważaniach nad tronem elekcyjnym bądź dziedzicznym. Kilkakrotnie w swej mowie wracał do problemu wolności oraz rozważał go zarówno w aspekcie rodzimych, jak i obcych doświadczeń. Zapewniał przy tym szlachtę, że jej obawa o utratę wolności w przypadku wprowadzenia dziedzicznej monarchii nie jest niczym uzasadniona. Na poparcie swych tez przywoływał przykład Anglii, Holandii czy też dobrze mu znanej Szwecji. Przypominał też czasy jagiellońskie, akcentując istniejące wtedy swobody i wolności, oraz stawiał szlacheckim czytelnikom pytanie: „[...] czemuż i teraz, oddając jednej Familii następność berła, ocaleć byśmy przy wolności nie mieli?”³⁰ Dość obrazowym podsumowaniem rozważań Skrzetuskiego nad problemem wolnych elekcji jest stwierdzenie: „Otóż to ów śliczny zaszczyt, ów cel wolności, który po każdego króla śmierci ledwo nas nie przyprowadza do zguby”³¹.

Dobrze znana w państwie szlacheckim idea wolności republikańskiej okazała się bardzo trwała także w XVIII wieku, mimo iż historia polityczna Rzeczypospolitej szlacheckiej pokazuje, jakie zagrożenia (np. *liberum veto*, okres bezkrólestwa w czasie wolnej elekcji) niosła z sobą praktyczna ich realizacja. Tacy pisarze politycznie, jak Konarski czy Staszic nie zrezygnowali z wykorzystania koncepcji wolności republikańskiej. Konarski czynił to w sposób nieco anachroniczny, przypominający myśl polityczną renesansu. Natomiast Staszic był już niemal całkowicie pod urokiem idei wolności prezentowanej przez Jana Jakuba Rousseau. Być może pewnym pomostem pomiędzy dawnym myśleniem o wolności a myśleniem nowym, stawiającym znacznie wyżej wolność grupową niż indywidualną, było rozumienie wolności prezentowane przez Wincentego Skrzetuskiego, który — jak się wydaje — wzorem teoretyków zachodnich próbował wyróżnić wolność polityczną i wolność cywilną, zawierającą swobody poszczególnych jednostek. Zresztą Skrzetuski był jednym z pierwszych pisarzy politycznych, którzy podjęli próbę wywiedzenia wolności z prawa natury. Według tej koncepcji, wolność jako prawo naturalne niezmiennie przysługiwała każdemu człowiekowi, bez względu na to, w jakim systemie politycznym przyszło mu żyć. Wolność była przez prawo jednocześnie zabezpieczana i ograniczana, szczególnie w zakresie uprawnień jednostki. Warto podkreślić, iż Skrzetuski nie posunął się w swej recepcji zachodnioeuropejskich koncepcji prawnonaturalnych tak daleko, jak Hieronim Stroynowski czy Konstanty

problematyki. W: *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy*. Red. R. Skowron. Kraków 2003; J. Michalski: *Z problematyki republikańskiego nurtu w polskiej reformatorskiej myśli politycznej w XVIII wieku*. „Kwartalnik Historyczny” 1983, T. 90.

³⁰ W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 233—234.

³¹ *Ibidem*, s. 230.

Bogusławski. Niemniej jednak analizując problemy obowiązywania i przestrzegania prawa, wyraźnie wskazywał, iż prawa pisane stanowią formę przystosowania prawa natury do konkretnych okoliczności i podkreślał, iż „Nie można krajowych praw przestępować, aby razem nie poniosło gwałtu natury prawo”³².

Warto też zaznaczyć, iż od lat siedemdziesiątych XVIII wieku idea wolności naturalnej była szerzej rozważana przez polskich pisarzy politycznych, a jednym z pierwszych, którzy ujmowali problem wolności zgodnie z wizją J.J. Rousseau, był właśnie Wincenty Skrzetuski³³.

Rodzimi pisarze polityczni wzorem swych zachodnich mistrzów problem wolności naturalnej ujmowali niejednokrotnie na dwóch płaszczyznach: wolności ludzi w stanie natury i naturalnego prawa każdego człowieka. Należy wskazać, iż to pierwsze ujęcie nie miało jednak wielu zwolenników. Natomiast rozumienie wolności jako naturalnego prawa, pomimo naśladowczych prac szczególnie polskich fizjokratów, nie zrewolucjonizowało rodzimego odbioru tego pojęcia, chociaż potencjalnie mogło tak być. Przecież dawało ono wreszcie szansę na rozdzielenie wolności i władzy, czyli wolności politycznej (dominującej w rodzimej spuściznie politycznej) i cywilnej. Tymczasem teoretycy zachodni piszący o wolności naturalnej nie łączyli jej raczej z wolnością polityczną, lecz z wolnością cywilną. Oznaczało to uznanie wolności za przyrodzone prawo człowieka, które było o wiele starsze niż jakiegokolwiek organizmy państwowe czy polityczne. Zatem przyjęcie w Rzeczypospolitej takiego sposobu pojmowania wolności musiałoby prowadzić do uznania, że wolność jest niezbywalnym prawem każdego człowieka, a nie — jak niemal do końca bytu państwowego Rzeczypospolitej sądzono — jedynie szlachty. W rodzimych dywagacjach nad wolnością jako prawem naturalnym pojawiły się ciekawe wątki, jak problem wolności osobistej, szczególnie w kontekście tzw. sprawy chłopskiej, czy kwestia relacji między prawem naturalnym a pozytywnym, z zaakcentowaniem — pod wpływem idei fizjokratycznej — tego, że skoro prawa pozytywne wynikały z praw natury, to nie mogły pozbawiać nikogo wolności ani własności. Generalnie należy podkreślić, iż odwołania do wolności naturalnej były zwykle dodatkowym argumentem w dyskusjach politycznych i służyły wsparciu dotychczasowego stanu rzeczy w interesującej nas kwestii. Zaledwie garstka pisarzy politycznych potrafiła dostrzec w odwołaniach do wolności naturalnej coś więcej niż argument czysto erystyczny³⁴.

Jedną z konsekwencji takiego ujęcia problemu wolności rozumianej jako prawo natury było podnoszenie w tym kontekście sprawy chłopskiej. Oprócz Anto-

³² H. Stroynowski: *Nauka prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomiki politycznej i prawa narodów*. Wilno 1785, s. 108; K. Bogusławski: *O doskonałym prawodawstwie*. Warszawa 1786, s. 77; W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 351. Por. K. Opałek: *Prawo natury u polskich fizjokratów*. Warszawa 1953, s. 21, 74; A. Grześkowiak-Krwawicz: „*Regina libertas*”..., s. 70—82, 89—104.

³³ W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 356.

³⁴ Szerzej zob.: A. Grześkowiak-Krwawicz: „*Regina libertas*”..., s. 80—82.

niego Popławskiego, Hieronima Strojnowskiego, Józefa Wybickiego czy Konstantego Bogusławskiego, należy wskazać tu na Skrzetuskiego, który szczególnie w mowach *O rolnictwie* i *O rolnikach* ujmował idee prawnonaturalne w aspekcie moralnym i ekonomicznym, ale także w kontekście społecznym³⁵. Zresztą jedną z najbardziej uderzających cech filozofii XVIII wieku była wiara w istnienie powszechnej i niezmiennej natury ludzkiej. Każdy człowiek miał być nosicielem gatunkowych dyspozycji jako jedynych racjonalnych podstaw systemów moralności i prawa. Człowiek zachowywał się rozumnie wtedy, gdy działał w zgodzie ze swą naturą, gdy jego postępowanie było podporządkowane nakazom moralności i prawa, wspólnym wszystkim przedstawicielom gatunku. Opowiadając się za prawem naturalnym, fizjokraci twierdzili, że to ono w ostateczności rządzi zachowaniami społecznymi i gospodarczymi. Prawa stanowione przez ludzi można tolerować tylko wtedy, gdy odpowiadają prawu naturalnemu³⁶.

Uprzywilejowana pozycja ziemiaństwa, istnienie własności i jej nienaruszalność, wolność gospodarza były — w opinii fizjokratów — zgodne z prawem naturalnym i nie należało ich w żaden sposób podważać. Przewodnią ideą ustawodawstwa powinna być zasada *laissez-faire*. Państwo miało w zasadzie likwidować przeszkody ograniczające działanie samoczynnych i naturalnych praw gospodarczych. Wolność miała obejmować także poczynania gospodarze jednostki, dla której przewodnią ideą działania był interes osobisty, a prawem naturalnym — tak kształtować swój los, by był on możliwie najlepszy. Jednostkę ograniczał jedynie obowiązek takiego postępowania, które nie przyczyni się do krzywdy innych ludzi. Tak rozumiana wolność ekonomiczna w zakresie produkcji i konsumpcji była uznawana przez fizjokratów za jedno z najważniejszych praw ludzi³⁷.

Według fizjokratów, każde społeczeństwo winno dążyć do zbudowania zgodnego z prawem i wolnością porządku pozytywnego, odzwierciedlającego porządek naturalny. Będący wytworem ludzi porządek pozytywny miał być wynikiem (wypadkową) potrzeb ludzkości. Ten stan nie był charakterystyczny dla ówczesnego świata. Społeczeństwa pozostawały w „stanie choroby”, a rolą fizjokratów było uświadomienie im konieczności budowy stanu doskonałego. Służyć temu miały fizjokratyczne maksymy oparte na odkrytych prawach natury oraz „tablica ekonomiczna”, tj. pierwszy w historii schemat reprodukcji prostej, pokazujący prawidłowo funkcjonującą gospodarkę. Fizjokraci chcieli zbudować nowy świat, wprowadzając liczne zmiany, jednak w taki sposób, aby nie utracić nic z dotychczasowego stanu³⁸.

³⁵ W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 54—57, 76—81. Por. A. Grzeškowiak-Krwawicz: „*Regina libertas*”..., s. 74—82.

³⁶ K. Opałek: *Prawo natury...*, s. 7 i nast.; M. Borucka-Arctowa: *Prawo natury jako ideologia antyfeudalna*. Warszawa 1957, s. 107 i nast.

³⁷ J. Zagórski: *Ekonomia Franciszka Quesnaya*. Warszawa 1963, s. 175—202; E. Lipiński: *Historia powszechnej myśli ekonomicznej do roku 1870*. Warszawa 1968, s. 224.

³⁸ E. Lipiński: *Historia powszechnej myśli...*, s. 224.

Stworzony przez Franciszka Quesnaya nowy system ekonomiczny, zwany fizjokratyzmem, zakładał podporządkowanie wszystkich przejawów życia ekonomii. Nowatorski wykład Quesnaya w zasadzie odzwierciedlał w pełni poglądy doby oświecenia. Jego centralnym punktem była wiara w to, iż rolnictwo jest źródłem wszelkiego bogactwa. Uzasadniało to nadrzędny cel fizjokratów, jakim było zachowanie z pomocą reform dawnej społeczności z przywilejami ziemiaństwa i odparcie roszczeń kupieckiego kapitalizmu³⁹.

Fizjokratyzm w drugiej połowie XVIII wieku był w Rzeczypospolitej bardzo popularny, w niektórych kręgach uznawany wręcz za doktrynę dominującą. Wśród zwolenników idei fizjokratycznych spotykamy samego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, Stanisława Staszica, Hugona Kollątaja, a do najaktywniejszych popularyzatorów tej szkoły ekonomicznej zaliczamy: Antoniego Popławskiego, Hieronima Strojnowskiego i Joachima Chreptowicza. Popularyzowali oni głównie nauki francuskich fizjokratów, którzy przyjeżdżali do Rzeczypospolitej na zaproszenie co światlejszych magnatów. Przedmiotem rozważań polskich fizjokratów było głównie rolnictwo, które odgrywało zresztą podstawową rolę w ekonomii ówczesnej Rzeczypospolitej i to pomimo głębokiego kryzysu, trwającego w zasadzie od początków siedemnastego wieku. Problem reform w rolnictwie był w Rzeczypospolitej szeroko rozważany na różnych płaszczyznach, w tym szczególnie społeczno-ekonomicznej, ustrojowo-politycznej oraz przyrodniczo-technicznej⁴⁰.

Rzeczpospolita szlachecka u progu oświecenia nie była już krajem tak bogatym, jak w XVI wieku. Szlachta, nie zdając sobie sprawy z odwrócenia się trendów gospodarczych w światowym handlu płodami rolnymi, jako główną przyczynę narastającej pauperyzacji wskazywała lenistwo chłopów, co krytykował w swych mowach Wincenty Skrzetuski. Fizjokratyzm w opinii wielu polskich ziemian miał być panaceum na źle funkcjonujący system gospodarki folwarcznej. Poprawa miała nastąpić w rezultacie zwiększenia nakładów kapitałowych oraz nadania wolności chłopom. Co więcej, fizjokratyzm dawał nadzieję na zrealizowanie aukcji wojska przez realny plan reformy podatków. Koncepcje fizjokratyczne, a szczególnie kult ziemi i rolnictwa połączone z poszanowaniem wolności i własności, mogły przemówić do wyobraźni szlacheckiej także z tego względu, że nie stały w opozycji do tradycyjnych wartości sarmackich⁴¹.

³⁹ J.K. Galbraith: *Ekonomia w perspektywie. Krytyka historyczna*. Warszawa 1991, s. 58 i nast.; E. Lipiński: *Historia powszechnej myśli...*, s. 224. Szerzej D. Nawrot: *Ekonomia Franciszka Quesnay'a i Adama Smitha jako wyraz kryzysu idei chrześcijańskich w dobie Oświecenia*. W: *Oświecenie. Schyłek czy kryzys cywilizacji chrześcijańskiej*. Red. M. Kucharski, D. Nawrot. Katowice 1993, s. 33 i nast.

⁴⁰ Więcej zob.: J. Rosicka: *Ekonomia a Oświecenie chrześcijańskie. Pijarzy i fizjokratyzm*. W: *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII—XVIII wieku*. Red. J. Stasiewicz-Jasiukowa. Warszawa—Kraków 1993, s. 188—189.

⁴¹ Ibidem, s. 186 i nast.

Przekonanie fizjokratów o tym, iż bogactwo państwa jest warunkiem jego potęgi próbował wykorzystać Wincenty Skrzetuski, szerząc swe propozycje zmierzające do zreformowania rolnictwa Rzeczypospolitej. Wzorem fizjokratów przekonywał czytelników, iż „najmocniejszą królestw twierdzą jest porządne, pracowicie i dowcipnie udoskonalone rolnictwo”⁴². Skrzetuski zdawał sobie sprawę z tego, że zreformowanie gospodarki, *de facto* rolnictwa, wymagało bezwarunkowej zgody szlachty. Zapewne temu celowi miały służyć przede wszystkim dwie mowy: *O rolnictwie* i *O rolnikach*, których autor na tle idei fizjokratycznych przedstawiał momentami druzgocącą krytykę rzeczywistości oraz kilka ważnych propozycji reform. Skrzetuski, a za nim inni pijarzy⁴³, sądził, że fizjokratyzm zdoła przemówić do wyobraźni szlachty. Prymat rolnictwa nad wszystkimi innymi gałęziami gospodarki, kult ziemi, poszanowanie własności i wolności do pewnego stopnia stanowiły jedną płaszczyznę z tradycyjnymi wartościami sarmackimi. Skrzetuski przestrzegał, iż „zaniedbanie rolnictwa przeszkadza zaludnieniu, niszczy handel i potędze narodowej zawadę stawia”⁴⁴. Idea wolności ekonomicznej pojawiła się w twórczości Wincentego Skrzetuskiego przy okazji szeroko dyskutowanej w osiemnastowiecznej Europie koncepcji wolnego handlu oraz dostępu szlachty do zakazanej pod utratą praw stanu od wieków średnich profesji kupieckiej⁴⁵.

W poszukiwaniu podstaw wolności polskiej należy koncentrować się na wolnej elekcji i *liberum veto*, lecz nie doprowadzi to do pełnego zrozumienia i przedstawienia wszystkich podstaw wolności w Rzeczypospolitej szlacheckiej. Jak wykazuje pogłębiona analiza twórczości Wincentego Skrzetuskiego w zakresie niektórych konstrukcji ustrojowych oraz prawa, którego kult wraz z zasadą legalizmu stanowił jeden z ważniejszych elementów szlacheckiej kultury politycznej, związki prawa i wolności miały charakter wielopłaszczyznowy, obejmujący nie tylko różne aspekty funkcjonowania obywateli w ówczesnym społeczeństwie, ale także działalności organów państwa. Najczęściej podkreśla się rolę prawa jako stróża wolności szlacheckich, i to zarówno przed tendencjami absolutystycznymi mo-

⁴² W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 54—55.

⁴³ J. Rosicka: *Ekonomia a Oświecenie chrześcijańskie...*, s. 188—189.

⁴⁴ W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 55; J. Rosicka: *Fizjokratyzm w Polsce. W: Fizjokratyzm wczoraj i dziś. Ekonomia — filozofia — polityka*. Red. J. Rosicka. Kraków 1996, s. 157 i nast.

⁴⁵ W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 268—269. Na temat zakazu zajmowania się przez szlachtę handlem Skrzetuski pisał: „Już tedy sądzę, że ani przesąd więcej za sobą powiedzieć nie ma, ani za przesądem ci, którzy nie radzą, żeby się handlem stan szlachecki zabawiał. Wszakże oni tylko o stanie szlacheckim w monarchiach mówią; w Narodach zaś wolnych wszyscy jednostajnie się zgadzają, iż przeciwny zwyczaj byłby użyteczny, chwalebny, owszem i koniecznie potrzebny. [...] A pokazawszy, że ani szlachectwo pokrzywdzone handlem nie byłoby, ani kraj nie szkodałby na tym”. Ibidem, s. 277. O idei wolnego handlu Skrzetuski wspomina w mowie *O osadach*, w której wskazuje na praktyki ograniczania wolności ekonomicznej kolonii przez metropolie europejskie, a także przepowiada uzyskanie wolności przez kolonie angielskie w Ameryce. Ibidem, s. 45, 50, 52—53.

narchy, jak i próbami zdominowania państwa przez urzędników czy innych współobywateli. Warto wskazać, iż w świadomości szlachty polskiej zakorzeniony był pogląd, że tylko prawo, któremu podlegają na równi obywatele oraz przedstawiciele władzy, zapewnia swobody indywidualnym podmiotom. Zdaniem szlachty, Polska była krajem wolnym, ponieważ rządziła w nim nie wola władcy, lecz prawo, które w odniesieniu do monarchy odgrywało rolę suwerena⁴⁶.

Już od XVI stulecia szlachta wierzyła, idąc zresztą śladem swych elit, że w Polsce zdołano stworzyć model rządu wolnego, mający wszelkie potrzebne do jego utrzymania gwarancje prawne. Podkreślano jednak, iż konstrukcja ta była bardzo czuła na wszelkie zmiany, przy czym wskazywano, że nawet najdrobniejsza zmiana praw kardynalnych, ale także i innych, może zburzyć ten misternie stworzony system, co niechybnie pociągnęłoby za sobą utratę wolności. Przecież nawet reformatorzy prawa, i to zarówno teoretycy, jak i praktycy — za przykład podajmy choćby twórców *Zbioru praw sądowych* Andrzeja Zamoyskiego — wszelkie zmiany uzasadniali przywracaniem dawnych praw, ponieważ nie potrafili odważyć się na jawny atak na jedną ze źrenic szlacheckiej wolności. Należy podkreślić, że atak na powiązanie dawnych praw z wolnością jako jeden z pierwszych przypuścił Wincenty Skrzetuski w *Mowach...* z 1773 roku⁴⁷.

W poglądach tego pijara prawo miało także chronić wolność obywateli przed bezprawnymi działaniami urzędników czy innych współobywateli. Podkreślał on rolę prawa jako gwaranta wolności jednostki w społeczeństwie, w tym także strażnika chroniącego przed zakusami innych „równych” współobywateli. Jak już wspomniano, Skrzetuski w mowie *O następstwie królów*, opowiadając się za dziedziczeniem tronu, szczególnie krytykował możnych za ich rolę w wolnej elekcji⁴⁸.

W *Mowach...* Skrzetuskiego odnajdujemy również echa takich problemów, jak rola prawa w ochronie i ograniczaniu wolności dla wolności. Pogląd, że prawo ma być hamulcem swawoli i anarchii, w które łatwo może przeistoczyć się wolność,

⁴⁶ W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 352. Więcej zob.: A. Grześkowiak-Krwawicz: „*Regina libertas*”..., s. 89—90.

⁴⁷ Skrzetuski w *Mowach...* przejawiał dużo optymizmu, właściwego zresztą myślicielom wieku świateł, i wyrażał przekonanie co do tego, że nowe prawo, nowe rozwiązania ustrojowe nie tylko nie będą stały w sprzeczności z wolnością, ale skuteczniej od dotychczasowego prawa zabezpieczą prawa obywateli i niezależny byt Rzeczypospolitej. W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 364—365; A. Grześkowiak-Krwawicz: „*Regina libertas*”..., s. 87—96.

⁴⁸ „Ani znając naturę ludzką i moc namiętności, spodziewać się można, żeby kiedy, chyba cudem jakim, króla elekcja mogła się odprawić spokojnie. Ginać zawsze wraz z królem musi wewnętrzny pokój, ożywia się panów prywata i ambicja wzniesca się wzajemna jednych przeciwko drugim nieufność, duch faksji wznaga się i kraj cały staje się okropnym siedliskiem domowej wojny, gdy obywatele swojemu każdy pryncypalowi sprzyjając, z ostatnim go dóbr i życia wszystkich niebezpieczeństwem utrzymują”. S. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 229—230; A. Grześkowiak-Krwawicz: „*Regina libertas*”..., s. 97—98, 101—104.

był dość powszechnie akceptowany w Rzeczypospolitej szlacheckiej. Szlachta chlubiła się, że jest poddana nie władcy, lecz ustanowionego przez siebie (swych przodków) prawa i wskazywała to także w kontekście obowiązku zarówno wobec państwa, jak i wolności oraz innych współobywateli. Akcentowano, iż posłuszeństwo wobec prawa ma zapewnić utrzymanie swobód całej szlachty i zagwarantować istnienie wolnego państwa. Prawo w odczuciu Polaków nie było zatem jedynie wyrazem pewnych zindywidualizowanych nakazów i zakazów, ale także dbałością o dobro publiczne, nieraz wbrew partykularnym interesom. Skrzetuski podkreślał także rolę prawa jako instrumentu kształtującego korzystne i pożądane dla państwa zachowania obywateli. Wychowawczą rolę prawa eksponowano niemal do końca istnienia Rzeczypospolitej szlacheckiej, a jej rzecznicy często proponowali daleko idące ograniczenie swobód indywidualnych w celu utrzymania zbiorowej wolności. Zdaniem Skrzetuskiego, nauka prawa rodzimego w edukacji młodzieży gwarantowała przestrzeganie prawa w Rzeczypospolitej szlacheckiej. Uczony pijar tak pisał: „Nic bowiem nieprzyzwoitszego, nic szkodliwszego, nic naostatek haniebniejszego, jako ażeby obywatele ojczyzny swojej praw niewiadomymi byli”⁴⁹. Trzeba również nadmienić, iż Skrzetuski w mowie *O wychowaniu młodzieży*, przy okazji rozważań nad edukacją młodzieży oraz rolą prawa, uznał wolność za najważniejszą wartość człowieka⁵⁰.

Omawiając ideę wolności, nie sposób pominąć faktu, że Wincenty Skrzetuski niemal równocześnie z Józefem Wybickim, Karolem Wyrwiczem i Kajetanem Skrzetuskim gruntownie rozważał teorię umowy społecznej. Na obecnym etapie badań nie można jednoznacznie stwierdzić, czy czynił to jeszcze częściowo na wzór koncepcji powstałych przed wystąpieniem J.J. Rousseau, w których dość wyraźne było przedstawienie umowy w sposób uwzględniający jej rolę w tworzeniu władzy — na wzór S. Pufendorfa i J. Locke’a. Skrzetuski czynił to bowiem, ukazując dwa etapy umowy, z których pierwszy stanowiło wyjście ze stanu przedspołecznego, a drugi — stworzenie władzy politycznej⁵¹. Godzi się jednak zauważyć, że Wincenty Skrzetuski szeroko ujmował cel umowy społecznej, podkreślając nie tylko ochronę własności, ale także życia i najbardziej nas interesującej wolności⁵².

⁴⁹ W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 365; A. Grześkowiak-Krwawicz: „*Regina libertas*”..., s. 86—90, 97—103.

⁵⁰ „Jasna stąd jest między prawami i edukacją różnica. Prawo jest nauczycielem ostrym i groźnym, gwałt i przymus człowiekowi czyniącym, w tym, co ma najmilszego, to jest w wolności; przeciwia mu się ustawnie, głuchy jest na wymowki, nie obiecuje nic, tylko kary”. W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 149—150.

⁵¹ Ibidem, s. 347. „Ludzie z wzajemnych potrzeb w społeczność wielką sklejeni, jeszcze ściślej przez społeczności polityczne zjednoczyć chcieli [...]”. Być może zatem Skrzetuski był pierwszym, który przekazywał bliżej polskiemu czytelnikowi koncepcje Rousseau. Por. A. Grześkowiak-Krwawicz: *O recepcji idei umowy społecznej w Polsce...*, s. 113.

⁵² W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 347. „Uważając bowiem pobudki, któremi ludzie z wzajemnych potrzeb w społeczność wielką sklejeni, jeszcze się ściślej przez społeczności polityczne zjed-

Jako jeden z pierwszych polskich autorów rozważających koncepcję umowy opowiadał się bezwarunkowo za rezygnacją ludzi łączących się w społeczeństwo z części przyrodzonej wolności⁵³. Nie ma natomiast wątpliwości, iż Skrzetuski, omawiając rolę praw w tworzeniu społeczeństwa i utrzymaniu w nim wolności człowieka, odwoływał się wprost do wskazówek Jana Jakuba Rousseau. Akcentował między innymi to, iż dzięki prawom stanowionym udało się pogodzić wolność człowieka z powagą rządu, a strata części wolności przyrodzonej tak naprawdę okazała się bardzo korzystna dla społeczeństwa⁵⁴. Podobnie jak Rousseau, twierdził, że każda próba ograniczenia wolności obywateli przez władzę oznacza zerwanie umowy i musi skutkować powrotem do stanu natury⁵⁵. Jeszcze raz należy podkreślić, iż ukazując powstawanie społeczeństwa, Skrzetuski bardzo mocno akcentował rolę prawa jako czynnika sprawczego oraz gwaranta zachowania przyrodzonej człowiekowi wolności. Jego zdaniem prawo powinno prowadzić do uszczęśliwienia i udoskonalenia ludzi, których winno chronić przed despotyzmem, oraz gwarantować im sprawiedliwość i wolność, co jest typowym przykładem wykorzystania koncepcji oświeceniowych i połączenia ich z tradycją antyczną, w której odnaleźć można liczne inspiracje dla myślicieli wieku światła. Nawiązując do historii starożytnej, Skrzetuski akcentował konieczność równego traktowania wszystkich bez wyjątku i podkreślał konieczność przestrzegania prawa przez ogół członków danej zbiorowości⁵⁶.

Warto podkreślić, iż w *Mowach...* punktem wyjścia Skrzetuski uczynił problem wolności i wskazał, że tak naprawdę to nie wolna elekcja była źródłem wolności szlacheckich, lecz umowa, jaką naród polityczny zawierał z wybieranym przez siebie królem. Zapewniał czytelników, iż umowę gwarantującą szlachcie jej prawa i wolności można także zawrzeć z dziedzicznym monarchą, a w zasadzie dynastią,

noczyć chcieli, tę największą i prawie jedyną znajdziemy, ażeby majątność, życie i wolność każdego człowieka od zaslony i obroną ubezpieczone zostały”.

⁵³ Skrzetuski, cytując wprost Rousseau, nawoływał do poświęcenia części „wolności, która by innym szkodliwa być mogła”. W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 348; J.J. Rousseau: *Ekonomia...*, s. 294—295.

⁵⁴ W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 347—348; B. Leśnodorski: *Idee polityczne Jana Jakuba Rousseau...*, s. 34; por. A. Grześkowiak-Krwawicz: *O recepcji idei umowy społecznej w Polsce...*, s. 115, 119.

⁵⁵ „[...] skoro albowiem oni zechcą kogo woli swojej prywatnej, a nie prawu poddać, wychodzą z stanu cywilnego natychmiast i stawiają się w stanie natury, w którym posłuszeństwo tylko od potrzeb jest nakazane”. W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 349.

⁵⁶ „Zaden społeczności członek nie może wylamywać się od posłuszeństwa prawom. Ci nawet sami, którzy stróżami ich są postanowieni: najpierwszymi zachowywaczami onych być powinni. Przykład ich jest nieporównanej dzielności i skuteczniejszej niżeli wszystkie, acz najsurowsze kary, wmawia w prywatnych posłuszeństwo. Chociażby tedy chciał lud pozwolić, ażeby jego rządcy uwolnieni byli od jarzma praw, jednak oni sami warować by się powinni tak niebezpiecznego przywileju, który wprędce mogliby sobie inni przywłaszczyć z wielkim publicznego dobra pokrzywdzeniem”. W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 352. W. Skrzetuski wyraźnie nawiązywał do J.J. Rousseau. Por. J.J. Rousseau: *Ekonomia...*, s. 295.

co stanowiłoby rękojmię jej obowiązywania i przestrzegania także przez przyszłych dziedziców tronu⁵⁷.

Polski pijar wystąpił także z propozycją opisaną kompetencji króla na wzór angielski, tym samym w pewnym sensie chciał doprowadzić do rozwiązania odwiecznego konfliktu w sporze pomiędzy majestatem a wolnością, republiką a monarchią. Warto przypomnieć, iż podporządkowania króla-urzędnika państwu domagał się niemal jednocześnie ze Skrzetuskim w swych *Mysłach* Józef Wybicki, a potem wielu wybitnych doktrynerów, na czele z Kollątajem i Staszicem⁵⁸.

W *Mowach...* Skrzetuskiego pojawia się także analiza idei wolnościowych w kontekście doktryny oświeconego absolutyzmu. W mowie *O naukach*, zachęcając monarchów do rozwoju edukacji poddanych, Skrzetuski daje wyraz swego poparcia dla koncepcji oświeconego absolutyzmu oraz roli władcy jako stróża nocnego, pisząc między innymi „Sprawiedliwy i sam oświecony monarcha nie nienawidzi światła; jest bowiem przeświadczony o jego do dobrego rządu potrzebie. Zechce więc mieć oświeconymi poddanych swoich, którzy jak znają szacunek wolności, tak oraz lepiej niżeli kto są przekonani, że dla własnego ich dobra potrzeba, aby taż wolność pod prawną zostawała zwierzchnością”⁵⁹.

Idea wolności znalazła odzwierciedlenie również w tych mowach Skrzetuskiego, które traktowały o problematyce stosunków i prawa międzynarodowego. Godzi się wspomnieć, że w dawnej Polsce nauka prawa narodów rozwijała się w zależności od potrzeb politycznych. Za rządów pierwszych Jagiellonów Stanisław ze Skarbimierza i Paweł Włodkowic prowadzili między innymi rozważania nad doktryną wojny sprawiedliwej i niesprawiedliwej, które zresztą z dużym powodzeniem kontynuował Andrzej Frycz Modrzewski⁶⁰. Wraz z upadkiem znaczenia Rzeczypospolitej szlacheckiej na scenie politycznej siedemnastowiecznej Europy w Polsce znika nauka prawa narodów, co po części było też wynikiem braku zainteresowania społeczności szlacheckiej sprawami międzynarodowymi. Ten stan rzeczy trwał do połowy XVIII stulecia, choć dopiero na czasy stanisławowskie przypadały rozwój prawa narodów w Rzeczypospolitej szlacheckiej. Wyrażało się to coraz większą liczbą artykułów prasowych na tematy stosunków międzyнародo-

⁵⁷ W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 233. Podobne opinie głosili: S. Leszczyński: *Głos wolny wolność ubezpieczający*. Wyd. A. Rembowski. Warszawa 1903, s. 4; S. Staszic: *Przestrogi dla Polski*. Wyd. S. Czarnowski. Kraków 1926, s. 133.

⁵⁸ J. Wybicki: *Mysli polityczne o wolności cywilnej*. Wyd. Z. Nowak. Gdańsk 1984, s. 100; S. Staszic: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*. Wyd. S. Czarnowski. Kraków 1926, s. 65. Więcej zob.: A. Grzeškowiak-Krawawicz: *Czy król...*, s. 480 i nast.

⁵⁹ W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 84.

⁶⁰ Por. np. L. Ehrlich: *Prawo narodów i zagadnienia międzynarodowe w piśmiennictwie polskim od XV do XVIII wieku*. „Rocznik Prawa Międzynarodowego” 1949, s. 117–123. Szerzej por.: Idem: *Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbimierza*. Warszawa 1954; S. Hubert: *Poglądy na prawo narodów w Polsce czasów Oświecenia*. Wrocław 1960, s. 5 i nast.

wych, tłumaczeniami oraz przeróbkami obcych dzieł i wreszcie pierwszymi oryginalnymi koncepcjami traktującymi o *ius gentium*⁶¹.

Do najważniejszych impulsów wpływających na rozwój nowej gałęzi prawa należy zaliczyć głównie tragedię rozbiorową z 1772 roku oraz rozpowszechnienie się idei oświeceniowych. Doprowadziło to do szerszego wprowadzenia do polskiego piśmiennictwa problematyki prawa międzynarodowego. Wtedy bowiem światlejsza część społeczeństwa szlacheckiego zdała sobie sprawę ze słabości państwa, a z uwagi na bezsilność militarną protestowano głównie piórem, co spowodowało większe niż dotychczas zainteresowanie sprawami międzynarodowymi. Z uwagi na brak rodzimych wzorców sięgano do literatury obcej, głównie francuskiej. W czasopiśmie doby stanisławowskiej odnaleźć można coraz więcej informacji o polityce europejskiej, a nawet ogólnoswiatowej i najbardziej dla nas interesujące artykuły o sprawach wojny i pokoju, a także rozprawki z zakresu szeroko rozumianej problematyki międzynarodowej⁶².

Pierwszym pisarzem politycznym, który w dobie sejmu delegacyjnego 1773—1775 zainteresował polskiego czytelnika problematyką prawa narodów i szeroko odniósł się między innymi do takich zagadnień, jak: obowiązek dotrzymywania umów w stosunkach międzynarodowych, suwerenność i równość państw względem siebie, był Wincenty Skrzetuski. Swą mowę *O powinnościach narodów jednych ku drugim* oparł on po części na koncepcji praw przyrodzonych i na fizjokratycznych ideach ładu międzynarodowego, charakteryzującego się równością i bezpieczeństwem niezależnych społeczeństw, a co wyraził wzorem dzieła wybitnego szwajcarskiego filozofa, prawnika i dyplomaty, będącego w służbie Augusta III, Wettina-Emera de Vattela zatytułowanego *Prawo narodów, czyli zasady prawa naturalnego zastosowane do postępowania i spraw narodów i monarchów*, w oratorskiej formie: „Ponieważ więc powszechna rodzaju ludzkiego społeczność jest ustanowieniem samejże Natury, jest istoty człowieka koniecznością, przeto wypełniać jej obowiązki wszyscy zgoła ludzie powinni. Ani nawet kiedy się Cywilne schodząc Zgromadzenie, osobny Kraj i Naród składają, szczególnymi tudzież obowiązkami ku członkom swojego Zgromadzenia obowiązują się, wolnemi sądzić się mogą od powszechnych i od Natury samej na nich włożonych ku reszcie rodzaju ludzkiego powinności. Ta tylko na ów czas różnica będzie, że ludzie tym się sposobem łącząc, umówiwszy się nie działać nic, tylko wspólnie, poruczywszy swoje prawa i wole własne poddawszy Ciału społeczności, w tym wszystkim cokolwiek tyczeć się dobra pospolitego będzie, już napotym imieniem ich kraj, czyli

⁶¹ L. Ehrlich: *Prawo narodów...*, s. 112 i nast.; K. B. Szczaniecki: *System prawa narodów. I rys rozwoju prawa narodów w dziejach*. Kraków 1872, s. 104; S. Hubert: *Poglądy...*, s. 5 i nast.

⁶² Zob. np. mowa Skrzetuskiego *O pożytkach pokoju*, wydrukowana w pierwszym tomie „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” T. 1, cz. 2, s. 113—167; J. Kolas: *Prawo narodów w szkołach polskiego wieku Oświecenia*. Warszawa 1954, s. 61, 89; S. Hubert: *Poglądy...*, s. 21—24.

jego Rządzący, zachować względem innych Narodów mają powinność z istoty człowieczej wynikające. Żadne albowiem nowe prawa w tymłączeniu się przyjęte nie znoszą pierwszych społeczności powszechnej ustaw. Nie przestają być ludźmi ludzie, gdy Cywilne Zgromadzenie formują; a zatym ani obowiązków człowiekowi właściwych pozbywają. Wola powszechna całej Nacji, będąc składem spojonych wól obywatelskich, zawsze tym Natury prawom podlega, ani się odpiśywać od nich w żadnym zdarzeniu nie może. I jak między ludźmi, tak między Narodami, które nie są tylko szczególnych Obywatelów Zgromadzenia, święte mają być Społeczeństwa obowiązki⁶³. Godne uwagi jest między innymi to, iż Skrzetuski uznaje wojnę za ostateczność i podkreśla, iż jest to środek do ocalenia życia, mienia i wolności osobistej⁶⁴.

Oprócz wolności osobistej, polski pijar w mowie *O powinnościach narodów jednych ku drugim* posługuje się także pojęciem wolności wypływającej z prawa natury. Przy okazji rozważań nad granicami dopuszczalności narzucania przez jeden naród drugiemu wzorów cywilizacyjnych wzorem Vattela napomina, iż „Żaden naród nie ma prawa przymuszać drugich do przyjęcia tego, co ku ich doskonaleniu chce czynić. Byłoby to albowiem gwałt czynić przyrodzonej wolności. Aby przymusić kogo do przyjęcia łaski, potrzeba mieć nad nim zwierzchność; Narody zaś są zupełnie wolne i niepodlegające nikomu⁶⁵”.

Idea wolności w aspekcie międzynarodowym znalazła swe odbicie również w mowie *O równi mocy między europejskimi państwami i o godziwych utrzymaniu jej sposobach*. Skrzetuski zapoznaje w niej czytelników z fizjokratyczną wizją bezpieczeństwa powszechnego, znajdującego uzasadnienie w prawie natury, i przekonuje, że najskuteczniejszym sposobem ocalenia powszechnej wolności narodów, którą nazywa także „publiczną wolnością”, jest równowaga sił pomiędzy potęgami europejskimi⁶⁶.

Podsumowując, należy podkreślić, iż Wincenty Skrzetuski idee wolności rozpatrywał w kontekście umowy społecznej, której cel widział nie tylko jako ochronę własności, ale także życia i wolności. Skrzetuski jako jeden z pierwszych polskich autorów rozważających koncepcję umowy bezwarunkowo opowiadał się za rezygnacją ludzi łączących się w społeczeństwo z części przyrodzonej wolności. Istot-

⁶³ W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 207—208. Bardzo podobnie, choć nieco obszerniej, E. de Vattel: *Prawo narodów, czyli zasady prawa naturalnego zastosowane do postępowania i spraw narodów i monarchów*. Wstęp i przekład B. Winiański. T. 1. Warszawa 1958, s. 59.

⁶⁴ „Wojna jest środkiem do ocalenia życia, majątków i wolności własnej, gdy ich obronić inaczej przeciwko gwałtowi nieprzyjaciela nie można; więc naród wojujący nie może bez pogwałcenia natury praw czynić nieprzyjacielowi więcej złego, niż wymaga konieczna do całości własnej ubezpieczenia potrzeba”. W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 212. Por. E. Vattel: *Prawo narodów...*, T. 1, s. 60.

⁶⁵ W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 218—219. Por. E. Vattel: *Prawo narodów...*, T. 1, s. 61.

⁶⁶ W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 162, 170.

nym elementem przemyślań Skrzetuskiego nad wolnością było prawo. Entuzjazm polskiego pijara dla koncepcji umowy społecznej należy tłumaczyć spójnością rodzimej tradycji, w tym podległości prawom ustanowionym przez naród polityczny. Skrzetuski podkreślał, iż dzięki prawom stanowionym zdołano pogodzić wolność człowieka z powagą rządu, a strata części wolności przyrodzonej tak naprawdę była czymś bardzo korzystnym dla społeczeństwa. Podobnie jak Rousseau, twierdził, że każda próba ograniczenia wolności obywateli przez władzę oznacza zerwanie umowy, musi zatem skutkować powrotem do stanu natury.

Ukazując, w jaki sposób powstaje społeczeństwo, Skrzetuski bardzo mocno akcentował rolę prawa jako czynnika sprawczego oraz gwaranta zachowania przyrodzonej człowiekowi wolności. Jego zdaniem, prawo powinno prowadzić do uszczęśliwienia i udoskonalenia ludzi, których winno chronić przed despotyzmem oraz gwarantować im sprawiedliwość i wolność, co jest typowym przykładem zastosowania koncepcji oświeceniowych i połączenia ich z tradycją antyczną, w której odnaleźć można liczne inspiracje dla myślicieli wieku świateł.

Skrzetuski w rozważaniach na temat wolności akcentował również wychowawczą funkcję prawa, patrząc przez pryzmat postaw całego narodu szlacheckiego, który krytykował za nadużywanie wolności i praw. W mowie *O następstwie królów* proponował wprowadzenie dziedzicznej monarchii i starał się obalić stereotyp, mocno przecież zakorzeniony w świadomości szlacheckiej, a polegający na przekonaniu „narodu politycznego” o istnieniu stałego zagrożenia ze strony króla, który dąży do rozszerzenia swej władzy, a zatem jest niebezpieczny dla praw i wolności szlacheckich.

Warto wskazać, iż wolność niemal do końca bytu państwowego I Rzeczypospolitej była przywilejem narodu szlacheckiego, mocno osadzonym w rodzimej, sięgającej korzeniami antycznej oraz renesansowej i oświeceniowej tradycji republikańskiej. Nie sposób jednoznacznie orzec, w jakim stopniu owe zachodnioeuropejskie oświeceniowe idee wolnościowe realnie wpłynęły na rodzimą myśl polityczną w omawianym zakresie. Wydaje się też, że praktyczna realizacja modelu wolności opartej na idealistycznie pojmowanych cnotach obywatelskich w wielu sytuacjach doprowadzała do kolizji interesów jednostek z ich powinnościami wobec państwa i zbiorowości, co niejednokrotnie przewija się w rozważaniach polskiego pijara⁶⁷.

⁶⁷ Pewną naiwną wiarę Skrzetuskiego w idealistyczne postrzeganie problemu wolności widać np. w mowie *O miłości Ojczyzny*. Chętnie odwołuje się w niej do przykładów z historii starożytnej, wskazując, jak zgubny wpływ na wolność ma zanik miłości do ojczyzny. I tak opisując rząd dynastii julijsko-klaudyjskiej, przestrzega: „[...] gdzie wszyscy obywatele mało dbając o publiczne własnego szczególnie dobra szukali. Wszystkie tam już rządów sprężyny były zepsute. Senatorowie nie śmieli bronić wolności powszechnej, bo i swoją byliby do reszty stracili. Prawa wszystkie płaszczyły się pod wolą i upodobaniem panującego. Tyrania ukryta pod cieniem praw na miejsce rządów nastąpiła”. W. S k r z e t u s k i: *Mowy...*, s. 314—315. Skrzetuski podkreśla też, odnosząc się już do czasów sobie współczesnych, iż „jak tam wzrosła Ojczyzny miłość, co w oby-

Jednym z ważniejszych znaczeń, jakie wolności przypisywał Skrzetuski, była możliwość samostanowienia, oczywiście, stanu szlacheckiego, o wszystkim i wszystkich. W praktyce oznaczało to identyfikację wolności i władzy. Zatem wolnością były między innymi wszystkie prawa kardynalne, w tym: wybór króla, możliwość wypowiedzenia mu posłuszeństwa, a nawet detronizacji, uchwalanie praw i podatków oraz realny wpływ na szeroko rozumiany proces decyzyjny w państwie, wybór posłów ziemskich, urzędników czy kandydatów na sędziów⁶⁸.

Na zakończenie warto przytoczyć opinię Gotfryda Lengnicha, na którego dziele zatytułowanym *Prawo pospolite Królestwa Polskiego* oparł się Skrzetuski, omawiając wolności szlacheckie w *Prawie politycznym narodu polskiego*: „A gdyby wszyscy, którzy wyraz wolności ciągle w usciech noszą, pamiętali na to, iż nie inna w kraju wolność jest, jak wolność prawna, i że rzeczywiście wolnym ten tylko jest, kto posłuszny prawu, tedyby wszyscy święcie praw przestrzegali, w tym się łączyli, by państwo prawne i prawami mocne, przez uszanowanie jego prawości, w stanie kwitnięcia utrzymali”⁶⁹.

watelach skutkowałą, jak po tym przez obyczajów zepsowanie ginąc i Rzeczypospolitej upadek za sobą pociągnęła doskonalej, zdaniem moim, uczy niżeli wszystkie dowody, że całość, szczęście i sława Narodów wolnych na niczym się tak nie ugruntuje, jako na wszczepionym obywatelów wszystkich serca zakochaniu własnego kraju”. W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 317—318.

⁶⁸ Ciekawą definicję wolności dotyczącej stanu szlacheckiego zamieścił Wincenty Skrzetuski w *Prawie politycznym*: „Wolność tego stanu osobliwie na tym zależy, iż nie zna inszego króla, tylko którego sobie głosami wolnemi sam obiera, nie ponosi żadnych ciężarów i podatków nie płaci, których by nie uchwalil. Do jurysdykcji sądowych, w których się rozprawiać ma, po większej części sam osoby mianuje i nie jest posłuszny żadnemu prawu, które by od niego uchwalone nie było”. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne narodu polskiego*. T. 1. Warszawa 1782, s. 193.

⁶⁹ Cyt. za: G. Lengnich: *Prawo pospolite Królestwa Polskiego. Wydanie nowe, w poprawnem tłumaczeniu obydwu łacińskie połączone*. Kraków 1836, s. IX.

Wojciech Organiściak

Die Freiheit in den *Reden...* von Wincenty Skrzetuski

Zusammenfassung

Die Freiheitsideen waren von Wincenty Skrzetuski im Kontext eines gesellschaftlichen Vertrags betrachtet, in dem er nicht nur den Schutz des Eigentums, sondern auch den Schutz des Lebens und der Freiheit erblickte. Skrzetuski gehörte zu den ersten Autoren in Polen, die sich bedingungslos dafür erklärt haben, dass die eine Gesellschaft bildenden Menschen auf den ihnen zugefallenen Teil der angeborenen Freiheit verzichten sollten. Was aber die Rolle des Rechtes bei Erschaffung der Gesellschaft und Bewahrung von der menschlichen Freiheit angeht, berief sich Skrzetuski direkt auf Jan Jacob Rousseaus Weisungen. Der Enthusiasmus des polnischen Piaristen für die hier behandelte Idee müsste wohl mit einheimischer Tradition der Unterordnung von den vom politischen Volk

gegebenen Gesetzen geklärt werden. Skrzetuski betonte u. a., dank des gesetzten Rechtes sei es möglich gewesen, die menschliche Freiheit mit der Würde der Regierung in Einklang zu bringen, und der Verlust des angeborenen Teiles der Freiheit sei für die Gesellschaft sehr günstig gewesen. So wie Rousseau war er auch der Meinung, dass jeder Versuch der offiziellen Einschränkung der bürgerlichen Freiheit muss die Auflösung des Vertrags und die Wiederherstellung des natürlichen Zustands zur Folge haben. Wincenty Skrzetuski vertrat die Meinung, dass das Recht zum Urheber der entstehenden Gesellschaft und zum Garanten der dem Menschen angeborenen Freiheit war.

Das Recht soll die Menschen, so Skrzetuski, glücklich machen, vervollkommen, vor Despotismus schützen und ihnen Gerechtigkeit und Freiheit gewährleisten, was ein typisches Beispiel der Anwendung von Aufklärungsideen und deren Zusammenhang mit antiker, die Denker der Aufklärungszeit sehr anregender Tradition ist.

In seinen Betrachtungen über Freiheit war für Skrzetuski die erzieherische Funktion des Rechtes von großer Bedeutung, denn er sah das Problem der Ausbildung von Jugendlichen hinsichtlich der Haltungen des, für den Freiheits- u. Privilegsmisbrauch kritisierten Adels. Als er in seiner Rede von der Thronfolge der Könige die Einführung einer Erbmonarchie forderte, musste er den Stereotyp bewältigen, laut dessen das „politische Volk“ davon überzeugt gewesen sei, dass die Privilegien und die Freiheit des Adelsstandes von dem nach *absolutum dominium* strebenden König stets seien bedroht gewesen.

Wojciech Organiściak

Freedom in *Speeches...* by Wincenty Skrzetuski

Summary

Wincenty Skrzetuski considered the ideas of freedom in the context of the social contract, the aim of which concentrated not only on the protection of one's property, but also life and freedom. Skrzetuski, as one of the first Polish authors considering the contract conception, was in favour of the resignation of the people constituting the society from the part of the inherent freedom. There is no doubt, though, that Skrzetuski, when presenting the role of laws in creating the society and therein maintaining the freedom of man, referred directly to the hints by Jean Jacob Rousseau. Enthusiasm expressed by the Polish Piarist towards the conception in question should be accounted for a well-known native tradition of subordination to the laws established by the political nation. Skrzetuski stressed, among other things, the fact that the established laws enabled for combining the freedom of man with the gravity of the authority whereas the loss of the inherent freedom was actually very useful for the society. Skrzetuski, like Rousseau, claimed that each attempt to limit the freedom of citizens by the authority equaled the breach of contract and resulted in the return to the state of nature. It also needs to be emphasized that Skrzetuski, showing the formation of society, strongly emphasized the role of law as a causative factor and a warranty of maintaining freedom inherent to man.

According to Skrzetuski, the law should lead to happiness and perfectness in the case of people who, in turn, should be protected from despotism, given a warranty of justice and freedom, which is a typical example of using the Enlightenment conceptions and combining them with the Antique tradition where many inspirations for the Enlightenment thinkers can be found.

Skrzetuski, in his considerations on freedom, also stressed the educational function of law, pointing out the problem of up-bringing and educating the youth, but also, in broader terms, from

the perspective of the attitudes of the whole noble nation criticized for abusing freedom and laws. Speaking of the king succession to the throne, proposing the introduction of the hereditary monarchy, he had to face another stereotype consisting in him convicting the “political nation” about a constant danger on the part of the king aiming at the *absolutum dominium*, and, thus, being dangerous for laws and noble freedom.